

Komentarze powyborcze: Puda, Suchoń i Koperski

Data publikacji: 28.06.2020 21:51

O wynikach exit-poll pierwszej tury wyborów prezydenckich porozmawialiśmy z posłami wybranymi w naszym okręgu wyborczym - Grzegorzem Pudą (Prawo i Sprawiedliwość), Mirosławem Suchoniem (Koalicja Obywatelska) i Przemysławem Koperskim (Lewica).

□

Grzegorz Puda: Oczywiście trochę szkoda, że do rozstrzygnięcia nie doszło w pierwszej turze, ale wynik prezydenta Andrzeja Dudy, to bardzo dobry punkt wyjścia do kolejnej tury. Przekroczenie pułapu 40 procent dla kandydata pokazuje, z jednej strony ugruntowaną dobrą pozycję w świadomości Polek i Polaków, z drugiej pozwala na spokojne poprowadzenie kampanii na kolejne dwa tygodnie. Mimo, że większość kandydatów przygotowana była do biegu na 400 metrów, przez nieodpowiedzialność „totalsów” musieli pobic maraton. Jednak zapewniam, że prezydent Andrzej Duda nie złapał nawet zadyszki i na ostatnich metrach przekroczył linię mety jako pierwszy.

Mirosław Suchoń: Przede wszystkim warto podkreślić świetną frekwencję. Wszystkim, którzy wzięli udział w wyborach należy pogratulować skorzystania z przysługującego im prawa. Jestem dumny z tego wysokiego społecznego zaangażowania. To pokazuje, że ludzie oczekują zmiany - ponad 30% Rafała Trzaskowskiego to wynik, którego mało kto się spodziewał, chociaż ciężko pracowaliśmy. Upadł mit, że Andrzej Duda podejmując decyzje robi to zgodnie z wolą większości Polaków - jego poparcie rządu 41%, jako urzędującego prezydenta, jest wynikiem zaskakująco niskim. Gratuluję Szymonowi Hołowni, jego wynik utwierdza mnie w tym przekonaniu, że Polacy oczekują zmiany.

Przemysław Koperski: Dziękuję tym wszystkim, którzy głosowali na Roberta Biedronia. Trzeba pamiętać o tym, jak wyglądała ta kampania - była de facto najdłuższą w historii, bo zaczęła się praktycznie w grudniu ubiegłego roku, a kończy się końcem czerwca. W międzyczasie mieliśmy epidemię COVID-19, zmianę kandydata Koalicji Obywatelskiej, co spowodowało polaryzację sceny politycznej. Wszystkim pozostałym kandydatom, spoza PiSu i Platformy trudno było odnaleźć się w tej nowej rzeczywistości. Wielkie słowa uznania i szacunek dla Roberta Biedronia, bo to był kandydat, który w trudnym momencie mówił o równości, demokracji, mniejszościach seksualnych, że jej przedstawiciele są ludźmi, a nie ideologią. To trzeba docenić.

KR, MSZ